

II wojna światowa na Śląsku – historie znanych i nieznanych miejsc

Trasa: Niwki – Dobieszowice – Gliwice – Kędzierzyn-Koźle – Łambinowice – Niwki

Program wycieczki:

ok. godz. 8.30: wyjazd z Niwek

godz. 8.30 – 9.50: przejazd do Dobieszowic

godz. 9.50 – 10.30: Dobieszowice

godz. 10.30 – 11.00: przejazd do Gliwic

godz. 11.00 – 12.00: Gliwice

godz. 12.00 – 12.30: przejazd do Kędzierzyna-Koźla

godz. 12.30 – 13.30: Kędzierzyn-Koźle

godz. 13.30 – 14.40: przejazd do Łambinowic

godz. 14.40 – 16.30: Łambinowice

godz. 16.30 – 17.30: przejazd do Niwek

ok. godz. 17.30: przyjazd do Niwek i zakończenie wycieczki

Schron bojowy nr 52 w Dobieszowicach – wchodził w skład ciągnącego się przez 60 km wzdłuż granicy polsko-niemieckiej obszaru warownego „Śląsk”. Celem jego budowy była obrona przed Niemcami Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, który miał strategiczne znaczenie dla kraju. W skład obszaru wchodziły liczne schrony bojowe, artyleryjskie i polowe, transzeje, bunkry, budowle hydrotechniczne i inne. W sumie w latach 1933-1939 zostało wybudowanych około 180 obiektów obronnych. Do dnia dzisiejszego zachowała się większość obiektów obszaru warownego „Śląsk”. W 1937 roku powstała grupa bojowa „Wesoła”, w skład której wchodził wybudowany w latach 1936-37 schron bojowy nr 52 w Dobieszowicach oraz pozostałe obiekty obronne w Wymysłowie. Grupa bojowa „Wesoła” stanowiła najważniejszy punkt obrony na północnym odcinku obszaru warownego „Śląsk”. Ciężki schron bojowy nr 52 „Wesoła” został zbudowany z betonu w klasie odporności „D”. Wyposażono go m.in. w kopułę obserwacyjną – bojową, ciężkie karabiny maszynowe

obudowane tarczami pancernymi z wkładką przeciwykoszetową oraz ręczne karabiny maszynowe. Załogę schronu stanowiło 12 osób.



Zdjęcie: schron bojowy nr 52 w Dobieszowicach, źródło: <https://slaskie.travel/>

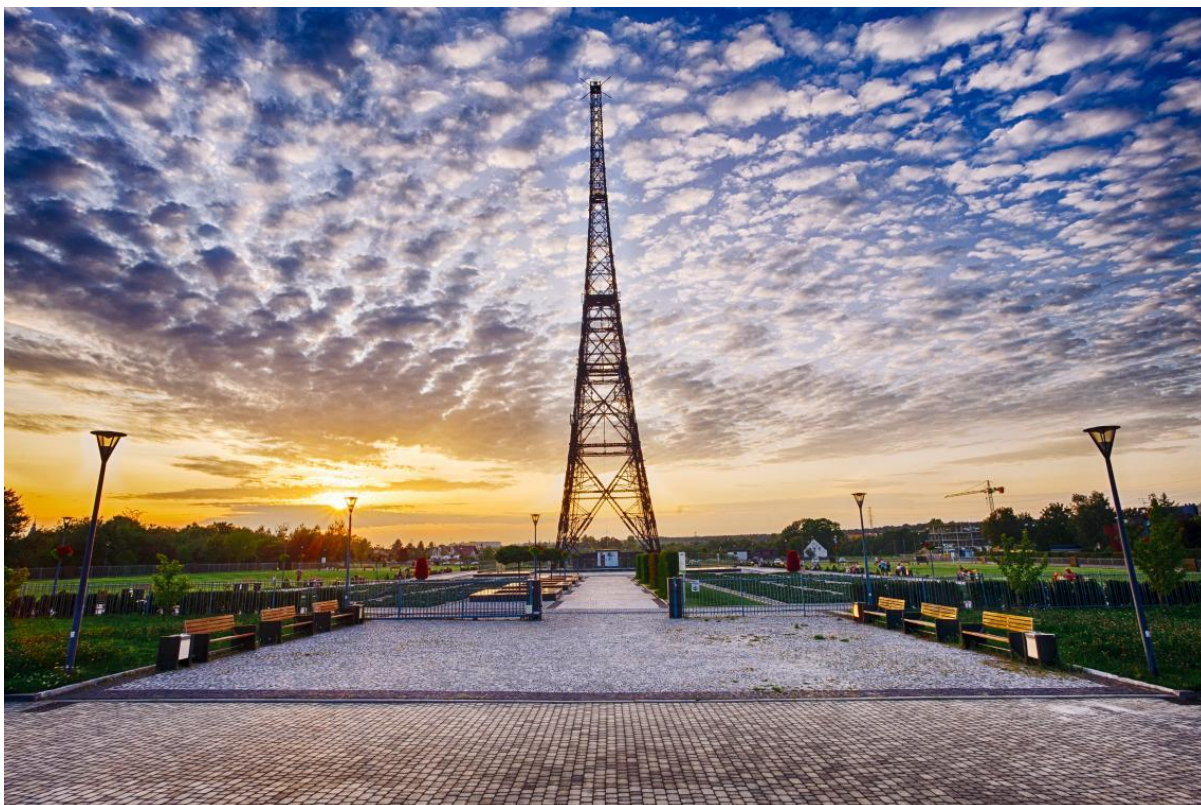
W momencie wybuchu wojny w 1939 roku, wojska niemieckie nie atakowały frontalnie umocnień grupy „Wesoła” jak i innych punktów oporu, lecz zdecydowały się na ich oskrzydlenie. Załogi forteczne, jak i pozostałe stacjonujące w pobliżu oddziały, otrzymały rozkaz opuszczenia swoich pozycji w nocy z 2 na 3 września 1939 roku. Przy obiektach pozostawiono minimalne warty, które miały przez pewien jeszcze czas symulować obecność załóg, po czym samodzielnie dołączyć do macierzystych oddziałów. W 1945 roku wojska niemieckie nie wykorzystały schronu do obrony, chociaż na pobliskim wzgórzu toczyły się ciężkie walki z armią radziecką. Po wojnie obiekt pełnił funkcje wojskowe. Potem uległ degradacji, a jego wyposażenie było rozkradane. Dopiero w XXI wieku schron w Dobieszowicach został odrestaurowany przez stowarzyszenie „Pro Fortalicium”, które opiekuje tym, jak i innymi tego typu obiektami na Śląsku i udostępnia je do zwiedzania. Schron bojowy w Dobieszowicach pokryty jest ochronnym malowaniem, a w środku można

oglądać część oryginalnego oraz odtworzonego wyposażenia oraz wiele przedmiotów związanych z historią II wojny światowej. Dzisiaj schron bojowy „Wesoła” jest najchętniej odwiedzanym ze wszystkich tego typu obiektów na Śląsku.

Ważne informacje:

- Adres obiektu: ul. Wesoła, 42-584 Dobieszowice;
- obiekt czynny w każdą sobotę od maja do września, w godz. 14.00-18.00;
- dla wycieczek szkolnych możliwość umówienia terminu zwiedzania również w inne dni i godziny, a także w pozostałych miesiącach;
- przed planowaniem przyjazdu warto skontaktować się z obiektem, aby potwierdzić godziny otwarcia i ceny biletów, kontakt: profort.dobieszowice@gmail.com, tel. 501 313 257.

Radiostacja Gliwicka – pierwsza radiostacja w Gliwicach powstała w 1925 roku, a została rozebrana w 1937 roku i służyła przede wszystkim do retransmisji sygnału Radia Wrocław. Właściwa radiostacja, o której mowa, istniejąca do dnia dzisiejszego (obecny drewniany maszt wraz z kompleksem budynków) została oddana do użytku w 1935 roku. W skład nowego kompleksu wchodziły także budynki mieszkalne dla pracowników. W całych Niemczech w tym czasie powstało kilkanaście podobnych obiektów. Nowa radiostacja służyła od tego momentu do retransmisji sygnału. Zainstalowano w niej tylko urządzenia nadawcze do emisji sygnału, przesyłanego kablem teletechnicznym ze starej radiostacji w Gliwicach lub z radia Wrocław, nie było w niej typowego studia radiowego. Antena pionowa o dużej mocy została zawieszona wewnątrz drewnianej wieży. Wieża radiostacji wybudowana została z drewna modrzewiowego, łączonego przy pomocy ponad 16 tysięcy mosiężnych śrub. W jej konstrukcji nie użyto ani jednego stalowego gwoźdź, ponieważ zakłócałyby one emisję fal radiowych. Radiostacja działała do stycznia 1945 roku, kiedy to do Gliwic wkroczyła Armia Radziecka. Do lat 50-tych XX wieku była wykorzystywana do zakłócania sygnału Radia „Wolna Europa”. Wieża ma aż 111 metrów wysokości i w tej chwili jest to najwyższy tego typu obiekt w Europie. Cały kompleks radiostacji (wieża i 3 budynki) stanowi własność miasta i tworzy oddział Muzeum w Gliwicach. Można w nim oglądać oryginalne wyposażenie stacji radiowej, a także obejrzeć film o prowokacji gliwickiej. Maszt radiostacji jest zabytkiem wpisanym na Listę Pomników Historii. Radiostacja znajduje się również na Szlaku Zabytków Techniki województwa śląskiego.



Zdjęcie: Radiostacja gliwicka. Źródło: <https://gliwice.eu/>

Radiostacja Gliwicka znana jest wielu z tzw. „**Prowokacji gliwickiej**”, która była jednym z około 200 incydentów przygotowanych i sprowokowanych przez Niemców, które miały usprawiedliwić przed międzynarodową opinią publiczną atak Niemiec na Polskę w 1939 roku. Inne znane to atak na leśniczówkę koło Byczyny oraz na komorę celną w Stodołach (obecnie dzielnica Rybnika). Chodziło o to, aby do wojny nie przyłączyły się Francja i Wielka Brytania, II Rzeczpospolita została izolowana i konflikt ten nie spowodował wybuchu ogólnoświatowego konfliktu. Na rozkaz samego Hitlera akcją dowodził Szef SD – Reinhard Heydrich. Akcja została przygotowana w 3 tygodnie i wykorzystano do niej 7 ludzi, prawdopodobnie SS-manów znających język polski, przebranych za śląskich powstańców. 31 sierpnia 1939 roku Heydrich rozkazał przeprowadzenie akcji pod kryptonimem „Babcia umarła”. Na miejscu akcją dowodził SS-Sturmabführer Alfred Naujocks, oficer SD. Z jego zeznań w słynnym procesie norymberskim w 1946 roku znamy część kulis tej akcji. Jednak do dnia dzisiejszego nie zachowały się żadne dokumenty.

Ochrona radiostacji tuż przed rozpoczęciem akcji została usunięta. Dwóch specjalnie przygotowanych policjantów pomagało w sprawnym przeprowadzeniu napadu. Jeden z nich doprowadził napastników do radiostacji. Drugi towarzyszył 3 pracownikom technicznym

przebywającym wewnątrz i pilnował, aby w trakcie incydentu nie podjęli żadnych nieprzemyślanych decyzji. Po dotarciu napastników na miejsce okazało się, że w radiostacji nie ma mikrofonów. Studio z mikrofonami znajdowało się w starej radiostacji, znajdującej się 4 kilometry dalej! Skorzystano wobec tego z tzw. mikrofonu burzowego, który był używany tylko w przypadku wyładowań atmosferycznych. Wydawano wtedy komunikat o zbliżającej się burzy i proszono radiosłuchaczy, aby nie regulować odbiorników radiowych w przypadku wystąpienia zakłóceń. Lektor przeczytał kilkuminutowy komunikat, ale do odbiorców dotarło tylko kilka słów: „Uwaga, tu Gliwice. Radiostacja znajduje się w polskich rękach”. Nikt do tej pory nie wie, dlaczego sygnał został przerwany i treści komunikatu nikt nie usłyszał. Na miejsce zastrzelono powstańca śląskiego – Franciszka Honioka, który mieszkał pod Gliwicami. Dzień wcześniej aresztowano go, odurzono zastrzykiem, przywieziono na teren radiostacji i zastrzelono. Przy ciele pozostawiono oryginalne dokumenty. Dodatkowo w akcji użyto niemieckich więźniów, prawdopodobnie z więzienia w Opolu, których ubrano w polskie mundury, zastrzelono i ciała pozostawiono również na terenie radiostacji. To miał być dowód dla opinii międzynarodowej, że sprawcami napadu byli Polacy, w tym regularne wojsko polskie. Cała akcja nie przyniosła zamierzonego skutku. Jej organizatorzy fatalnie ją przygotowali, nie sprawdzili gdzie znajduje się odpowiednie zaplecze techniczne i omyłkowo wybrali radiostację, w której nie było faktycznie możliwości skorzystania z mikrofonu i skutecznego wygłoszenia komunikatu, który dotarłby do radiosłuchaczy. To jednak nie przeszkodziło Hitlerowi. Już 31 sierpnia 1939 roku o godz. 22:30 niemieckie radio przez wszystkie nadajniki w kraju ogłosiło informację o licznych polskich prowokacjach wzdłuż granicy. W pierwszy dzień wojny – 1 września 1939 roku Adolf Hitler podczas przemówienia w Reichstagu wykorzystał propagandowo „prowokację gliwicką”, mówiąc: „Tej nocy po raz pierwszy żołnierze regularnych sił zbrojnych otworzyli ogień na naszym terytorium. Od godziny 4:45 odpowiadamy ogniem”. Na temat prowokacji gliwickiej nagrano 2 filmy: „Operacja Himmler” oraz „Der Fall Gleiwitz”. Są także książki i opracowania. Wiele szczegółów tej akcji do dzisiaj pozostaje jednak nieznanymi.

Ważne informacje:

- adres obiektu: ul. Tarnogórska 129, 44-100 Gliwice;
- obiekt czynny od poniedziałku do piątku, w godz. 10.00-16.00 oraz w soboty i niedziele w godz. 11.00-17.00 (od października do kwietnia w godz. 11.00-16.00);
- cennik biletów: normalny – 5 zł, ulgowy – 2 zł, rodzinny – 10 zł, grupowy (minimum 10 osób) – 1 zł, specjalna cena biletu na wszystkie wystawy we wszystkich oddziałach Muzeum (normalny – 15 zł, ulgowy – 7,50 zł), zwiedzanie parku – bezpłatne;
- cennik przewodnika: 50 zł;
- cennik lekcji muzealnych: 30 zł;

- ważne: środy i czwartki to bezpłatny wstęp dla grup szkolnych, soboty są dniami bezpłatnymi dla wszystkich, w niedzielę 50% zniżki dla rodziców z dziećmi;
- przed planowaniem przyjazdu warto skontaktować się z obiektem, aby potwierdzić godziny otwarcia i ceny biletów, kontakt: tel. 783 560 006, 32 300 04 04, 32 231 38 55.

Blechhammer 1944 – to stowarzyszenie działające w Kędzierzynie-Koźlu. Powstało z myślą o upamiętnieniu miejsc w samym mieście i w jego okolicach, w których w czasie II wojny światowej przetrzymywano wiele tysięcy jeńców wojennych, więźniów filii obozu koncentracyjnego KL Auschwitz oraz robotników przymusowych z całego świata. Obszar ten był istotny dla III Rzeszy z punktu widzenia gospodarki nastawionej na produkcję wojenną, gdzie produkowano benzynę syntetyczną. O tym jak ważny to był obszar świadczą także intensywne bombardowania 15 Armii Powietrznej USA, realizowane w drugiej połowie 1944 roku z terenu Włoch, które były nastawione na zniszczenie zakładów produkujących benzynę syntetyczną. W bombardowaniach zginęło w sumie 135 lotników amerykańskich. Dlatego też Stowarzyszenie Blechhammer 1944 stara się ocalić również od zapomnienia i przybliżyć lokalnej społeczności historie załóg samolotów oraz poszczególnych pilotów, którzy brali udział w nalotach i często podczas nich ginęli. W prowadzonej Izbie Pamięci przybliżone są sylwetki pilotów amerykańskich, ale także żołnierzy przebywających w obozach jenieckich w okolicach Kędzierzyna-Koźla. Można także oglądać części mundurów, odznaki, fotografie, dokumenty, pamiątki, czy elementy konstrukcji amerykańskich samolotów bombowych, które zostały zestrzelone w tym rejonie przez Niemców w 1944 roku. Członkowie stowarzyszenia prowadzą bardzo aktywnie poszukiwania szczątków samolotów, uzbrojenia (także niemieckiego), które było używane przez obie strony konfliktu w trakcie trwania „śląskiej bitwy o paliwo”. Ekspozycję stanowią także pamiątki po działalności filii najśłynniejszego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, który działał na terenie dzisiejszego Kędzierzyna-Koźla. Stowarzyszenie dysponuje także licznymi wspomnieniami, ukazującymi dramaty ludzkie i okrucieństwo czasów wojny, w tym także te dotyczące codzienności życia więźniów obozu koncentracyjnego, czy „marszu śmierci” więźniów KL Auschwitz-Birkenau (w tym jego filii z Kędzierzyna-Koźla) w styczniu 1945 roku. Organizuje lekcje muzealne, spotkania, konferencje, wycieczki piesze i rowerowe śladami II wojny światowej, prowadzi działalność wydawniczą, odnajduje na całym świecie i zaprasza do Kędzierzyna-Koźla weteranów wojennych oraz rodziny: pilotów, jeńców wojennych, czy więźniów filii obozu KL Auschwitz, których losy ich bliskich są związane z tym terenem w czasie II wojny

światowej. Stowarzyszenie doprowadziło także do odsłonięcia tablic pamiątkowych w miejscach związanych z dramatycznymi wydarzeniami z czasów wojny, tak jak odsłonięcie w 2009 roku tablicy poświęconej pilotów 15 Armii Powietrznej USA.

Do niedawna Stowarzyszenie miało tylko jedną powierzchnię ekspozycyjną w Domu Kultury „Lech” w Kędzierzynie-Koźlu. Obecnie Blechhammer 1944 działa i przyjmuje gości także w zupełnie nowym miejscu, którym jest dawny niemiecki schron przeciwlotniczy typu Salzgitter, który został gruntownie wyremontowany przy pomocy środków UE i stanowi już dodatkową, ciekawą powierzchnię ekspozycyjną oraz miejsce spotkań.

Ważne informacje:

- adres obiektu: ul. Wyzwolenia 7, 47-225 Kędzierzyn-Koźle
- obiekt czynny w czwartki, w godz. 18.00-12.00 oraz w inne dni i godziny po wcześniejszym umówieniu się na zwiedzanie
- przed planowaniem przyjazdu należy skontaktować się z obiektem, aby umówić się na zwiedzanie, kontakt: tel. 669 128 245, e-mail: blechhammer1944@gmail.com.



Zdjęcie: Izba Pamięci Blechhammer 1944, źródło: <https://www.facebook.com/blechhammer1944>

Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach – w Łambinowicach (Lamsdorf) na tym terenie już w XIX wieku funkcjonował poligon wojskowy. Niemiecki poligon wojskowy działał także w XX wieku, aż do 1945 roku. Po wojnie teren ten był wykorzystywany do ćwiczeń przez Ludowe Wojsko Polskie. Jednocześnie w trakcie wszystkich konfliktów zbrojnych: wojny prusko-francuskiej w latach 1870-71, I wojny światowej i II wojny światowej funkcjonowały obozy jenieckie. Dodatkowo po II wojnie światowej został uruchomiony na tym obszarze obóz przejściowy dla ludności śląskiej. Zbrodnie, do których dochodziło na terenie największego W Łambinowicach – jednym z największych w Europie kompleksie obozów dla żołnierzy koalicji antyhitlerowskiej w czasie II wojny światowej, dochodziło także do licznych zbrodni. Szczególnie dotyczy to obozu dla jeńców radzieckich, których Niemcy traktowali najgorzej, nie uznając ich praw jako jeńców wojennych. Na ciekawostkę zasługuje fakt, że w obozie jenieckim w Łambinowicach przetrzymywani byli także Powstańcy Warszawscy po jego upadku w październiku 1944 roku. Z tego okresu pochodzi także wiele pamiątek i wspomnień oraz organizowane są „żywe spotkania z historią”, podczas których żyjący jeszcze Powstańcy Warszawscy opowiadają o swoich wspomnieniach z tego okresu. Warto, aby ta informacja trafiła do szerszego grona odbiorców.

Samo muzeum powstało w 1964 roku jako oddział Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu. W 1965 roku placówka uzyskała niezależność i stała się muzeum państwowym. Od samego początku muzeum zajmowało się dokumentacją nazistowskich zbrodni wojennych i zachowania o nich pamięci. Po 1990 roku przedmiotem działalności CMJW jest funkcjonowanie niemieckiego i radzieckiego systemu jenieckiego. Wielokrotnie zmieniała jego nazwa, a od 2018 roku jest to Centralne Muzeum Jeńców Wojennych. Obecnie jest ono instytucją kultury samorządu województwa opolskiego, współprowadzoną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W 2015 roku muzeum otrzymało z rąk ministra medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Cały kompleks obozowy w Łambinowicach jest obecnie oficjalnie **Miejscem Pamięci Narodowej**, a składają się na niego: Muzeum w Łambinowicach, Stary Cmentarz Jeniecki, Cmentarz Jeńców Radzieckich, Cmentarz Ofiar Obozu Pracy, tereny poobozowe. Muzeum prowadzi badania naukowe, działalność dokumentacyjną, edukacyjną, wydawniczą, wystawienniczą, organizuje konferencje, spotkania i wiele innych. Zbiera także przedmioty, pamiątki związane z pobytem w obozach konkretnych osób. Zbiory muzeum należą do najcenniejszych tego typu w Polsce i jednych z bogatszych w Europie, w tym przedmioty wytworzone przez jeńców wojennych oraz te

należące do wartowników i administracji obozowej. Najwięcej przedmiotów, pamiątek, zdjęć i dokumentów dotyczy działalności obozów w czasie II wojny światowej. Muzeum posiada 2 siedziby: w Łambinowicach i w Opolu. W Łambinowicach znajduje się Działy Zbiorów i Konserwacji oraz Edukacji i Wystaw. W Opolu natomiast: Dyrekcja, Dział Administracyjno-Gospodarczy oraz Finansowy, Archiwum. W Łambinowicach możemy oglądać 4 wystawy stałe, a w Opolu tylko jedną. Stąd też chcąc poznać działalność obozów oraz zobaczyć cmentarze wojenne, warto wybrać się do Łambinowic.



Zdjęcie: jedna z wystaw w Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach, źródło: <https://www.cmjw.pl/>

Ważne informacje:

- adres obiektu: ul. Muzealna 4, 48-316 Łambinowice;
- obiekt czynny w miesiącach październik - kwiecień od wtorku do piątku, w godz. 9.00-16.00, a w soboty i niedziele w godz. 10.00-17.00 oraz w miesiącach maj-wrzesień od wtorku do piątku w godz. 9.00-15.30, a w soboty i niedziele w godz. 10.00-18.00;
- cennik: wstęp bezpłatny dla wszystkich
- ważne informacje: istnieje możliwość odpłatnego zwiedzania z przewodnikiem (grupa minimum 15 osób) po wcześniejszym umówieniu się; w celu zwiedzenia miejsca pamięci można wynająć rower lub samochód z kierowcą; organizowane są bezpłatne lekcje muzealne;

- przed planowaniem przyjazdu warto skontaktować się z obiektem, aby potwierdzić godziny otwarcia i ceny usług, kontakt: tel. 77 434 34 75, e-mail: lambinowice@cmjw.pl.

Ciekawostki II wojny światowej związane ze Śląskiem.

1. Wiktor IV Albrecht von Ratibor (Viktor Albrecht Johannes Josef Michael Maria von Hohenlohe-Schillingsfürst), urodzony w 1916 roku, najstarszy syn Wiktora III Augusta von Ratibor, spadkobierca tytułu księcia raciborskiego, jako porucznik wojsk pancernych walczył w kampanii wrześniowej w Polsce w 1939 roku. Dowodził plutonem czołgów w ramach 11 pułku pancernego 1 Dywizji Lekkiej. Zginął 18 września 1939 roku w Puszczy Kampinoskiej w zasadzce urządzonej przez polski oddział. Jego czołg został trafiony przez polską tankietkę TKS uzbrojoną w działko 20 mm. dowodzoną przez podchorążego Romana Orlika. W tym starciu Orlik zniszczył jeszcze 2 kolejne niemieckie czołgi, a kolejnego dnia w bitwie jeszcze kolejnych 7 niemieckich czołgów. Roman Orlik brał udział w obronie Warszawy, potem walczył w szeregach Armii Krajowej. Po wojnie został odznaczony Krzyżem Walecznych, był architektem, żył i pracował także w Opolu, gdzie zmarł w 1982 roku. Zaprojektował m.in. strażacki ośrodek wypoczynkowy nad jeziorem dużym w Turawie. Sam Wiktor IV Albrecht von Ratibor został pochowany z najwyższymi honorami wojskowymi w kościele parafialnym w Rudach.

Romana Orlika upamiętnili twórcy słynnej gry komputerowej *World of Tanks*, umieszczając w niej „Medal Orlika”. Jest on przyznawany za zniszczenie czołgiem lekkim trzech lub więcej pojazdów wroga. Roman Orlik jest także postacią bohatera "hero" w grze *Flames of War*, wydanej przez nowozelandzką firmę Battlefront.



Zdjęcie: Roman Orlik. Źródło: archive.worldhistoria.com

2. W ramach formacji SS – uznanej po wojnie za zbrodniczą, w jednostkach frontowych walczyli przedstawiciele różnych europejskich Narodów. Oprócz Niemców i Austriaków byli to m.in.: Holendrzy, Belgowie, Francuzi, Włosi, Duńczycy, Norwegowie, Finowie, Estończycy, Łotysze, Ukraińcy, Węgrzy, Chorwaci, Bośniacy, Albańczycy i inni. Często zdarzali się także przedstawiciele krajów neutralnych, które nie brały w ogóle bezpośredniego udziału w konflikcie zbrojnym. Ich pobudkami wstąpienia do SS kierowały różne powody: chęć przeżycia przygody, walka z komunizmem, wrogość do Żydów, czy zemsta na Związku Radzieckim i chęć odzyskania swojej państwowości jak to miało miejsce w przypadku Estończyków, Łotyszy, czy Ukraińców.

W 1945 roku na Śląsku Opolskim walczą z Armią Czerwoną dwie dywizje SS: 18 „Horst Wessel” oraz 20 (złożona z Estończyków). Estończycy już w 1941 roku podczas ataku III Rzeszy na ZSRR, wspierali Niemców, atakując wycofujących się czerwonoarmistów. Potem masowo zgłaszali się do służby pomocniczej, formowali

przy aprobacie Niemców estońskie oddziały wojskowe. Spowodowane to było niszczeniem narodu estońskiego przez Związek Radziecki, masowymi wywózkami na Syberię w latach 1940-1941. Mieli oni nadzieję na utworzenie niepodległej Estonii. W końcu w 1943 roku Heinrich Himmler wyraził zgodę na formowanie formacji wojskowej SS złożonej z Estończyków, a w 1944 roku powstała 20 dywizja grenadierów SS. W tym samym roku Estończycy z SS, walcząc w składzie armii niemieckiej, bronili już swojej ziemi, walcząc zaciekle z napierającą Armią Radziecką. Co ciekawe w składzie oddziałów posyłanych do walki przez ZSRR byli także Estończycy. Dochodziło zatem niejednokrotnie do bratobójczych walk. Wczesną jesienią 1944 roku, 20 dywizja SS wraz z innymi oddziałami i swoimi rodzinami została ewakuowana z Estonii w głąb Niemiec i trafiła na Dolny Śląsk. W styczniu 1945 roku, po rozpoczęciu ofensywy zimowej przez Armię Czerwoną, zostaje pilnie przerzucona na Śląsk Opolski. Tutaj broni odcinka frontu wzdłuż Odry, pomiędzy Opolem a Brzegiem. W marcu 1945 roku rusza wielka ofensywa wojsk radzieckich na Śląsku Opolskim, a Estończycy zagrożeni okrążeniem wycofują się na południe korytarzem Niemodlin-Korfantów-Prudnik. Wielu Estończyków ginie, część trafia do niewoli, której wielu nie przeżyje. Estończycy walczący w szeregach SS traktowani są przez Związek Radziecki jak zdrajcy. Niedobitki dywizji walczą na Dolnym Śląsku, a potem w maju 1945 roku wycofują się przez Czechy, aby dotrzeć do Amerykanów. Wielu z nich ginie z rąk partyzantów czeskich. Nielicznym udaje się przedostać do amerykańskiej strefy.



Po odzyskaniu przez Estonię niepodległości w 1991 roku, żołnierze Ci uważani są za bohaterów, traktowani są jak kombatanci wojenni z pełnymi honorami. Niektórzy z nich mieszkają w Estonii. Wielu po wojnie uciekło do Wielkiej Brytanii, czy USA i Kanady. Uczestnikom walk na Śląsku Opolskim w 1945 roku przyznawane jest specjalne odznaczenie wojskowe – krzyż kombatancki (napis Oppeln 1945). Tego typu praktykom sprzeciwia się oficjalnie Rosja.

Na terenie obecnego województwa opolskiego znaleźli się pasjonaci historii, zgłębiający tą historię. Najbardziej znanym jest Opolanin - Pan Jacek Cielecki, który szuka grobów Estończyków, którzy zginęli w trakcie walk w 1945 roku.

Wspólnie ze Stowarzyszeniem „Pomost” zajmuje się ekshumacjami szczątków żołnierzy. Nawiązał współpracę z estońskim Ministerstwem Obrony, żyjącymi jeszcze weteranami, organizacjami i instytucjami w Estonii, które zajmują się tą problematyką. Za tą działalność był także nagradzany przez władze Estonii. Napisał również książkę poświęconą historii walk Estończyków u boku Niemców pn. „Nadzieja wdeptana w błoto”. Dzięki jego działalności, wiele rodzin z Estonii odnalazło szczątki swoich bliskich. Coraz częściej organizowane są profesjonalne rekonstrukcje historyczne dotyczące walk na Śląsku w 1945 roku.

Zdjęcie: Krzyż Kombatancki za walki na Śląsku Opolskim w 1945 roku, źródło: Pan Jacek Cielecki.

Autor: Piotr Mielec

Bibliografia:

- *Unternehmen Tannenberg. Der Anlass zum Zweiten Weltkrieg*, A. Spieß, H. Lichtenstein, Monachium 1979,
- *Estończycy w Waffen SS*, R. Michaelis, Warszawa 2010,
- *Nadzieja wdeptana w błoto*, J. Cielecki, Poznań 2015.

Internet:

- <https://www.slaskie.travel.pl/>
- <https://www.cmjw.pl/>
- <http://muzeum.gliwice.pl/>
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Schron bojowy nr 52 w Dobieszowicach](https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Schron_bojowy_nr_52_w_Dobieszowicach)
- <https://powiat.bedzin.pl/>
- <http://www.blechhammer1944.pl/>
- <https://www.facebook.com/blechhammer1944>
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Edmund Roman Orlik](https://pl.wikipedia.org/wiki/Edmund_Roman_Orlik)
- <https://www.bohaterowie1939.pl/polegly,orlik,edmund,11167.html>
- <https://histmag.org/>
- <https://www.eesti.pl/>